

Agnieszka Gajda

ŚWIĘTA I OBRZĘDY RODZIMEJ WIARY

Wprowadzenie

Rodzima Wiara to neopogański¹ związek wyznaniowy, nawiązujący do słowiańskiej wiary i kultury przedchrześcijańskiej dawnych Polaków. Wpisuje się w nurt nowych ruchów religijnych, w ramach których wyróżnia się neopogaństwo o charakterze etnicznym². Do najważniejszych wątków neopogaństwa etnicznego zaliczyć należy negatywny stosunek wobec religii dominujących (np. chrześcijaństwa, islamu), panteistyczną wizję świata oraz duchowość ekologiczną. Leonard Pełka wymienia trzy grupy neopogańskich ruchów etnicznych, nawiązujących do wierzeń lub duchowości starosłowiańskiej:

- a) ruchy nawiązujące do tradycji indoeuropejskich wierzeń religijnych, z pewnym tylko zaakcentowaniem wątków słowiańskich jako przynależnych do owej tradycji (np. Klan Ausran),
- b) ruchy nawiązujące do łącznych tradycji celtycko-słowiańskich (np. Białe Bractwo w Bułgarii),
- c) ruchy neopogańskie *sensu stricto* słowiańskiego, które nawiązują wyłącznie do rodzimych wierzeń i tradycji kulturowych³.

¹ Sami zainteresowani unikają używania tej nazwy w stosunku do siebie ze względu na przedrostek „neo-”, który sugeruje coś zupełnie nowego. Tymczasem współcześni poganie uważają się za kontynuatorów religii, które liczą sobie kilka czy nawet kilkanaście tysięcy lat. Dlatego też częściej używają nazw takich jak wiara rodzima, stara wiara, religie etniczne. Naczelnik rodzimowierców Staszko Potrzebowski proponuje określenie różnowiercy czy po prostu Słowianie.

² W państwach Europy Zachodniej, USA, krajach bałtyckich, Rosji neopogańskie wyznania mogą pochwalić się mocną, ugruntowaną pozycją, np. Wicca, druidyzm, Āsatrū, Romuva (Litwa), RUNVira (Ukraina).

³ L. Pełka, *Współczesne neopogaństwo słowiańskie (rodowody – doktryna – kult)*, [w:] *Nowe ruchy religijne. Wybrane problemy*, red. Z. Stachowski, Warszawa–Tyczyn 2000, s. 178-179.

Środowisko neopogańskie w Polsce jest bardzo zróżnicowane i trudne do jednoznacznej klasyfikacji. Badacze proponują różnorakie sposoby jego uporządkowania – przykładowo Szymon Beźnic czyni to, przyjmując jako kryterium korzenie poszczególnych grup⁴. Jednak żadne trwałe sklasyfikowanie tego zjawiska w Polsce nie jest jeszcze możliwe, gdyż ruch ten dopiero się formuje, bardzo szybko ewoluje i zmienia się. Ponadto niektóre grupy przenikają się nawzajem, współpracują, dlatego tworzenie sztucznych podziałów między nimi nie wydaje się właściwe. Nadmienimy tylko, że obok grup *stricte* religijnych⁵, w Polsce funkcjonują także neopogańskie formacje o charakterze politycznym⁶, kulturalnym⁷, polityczno-kulturalnym⁸ czy artystycznym⁹.

4 marca 1996 roku Zrzeszenie Rodzimej Wiary oficjalnie zostało wpisane pod nr 101 do rejestru kościołów i związków wyznaniowych (10 lipca 2001 r. zmieniono nazwę na Rodzima Wiara). Jego korzenie sięgają polskiego ruchu narodowego Zadruga¹⁰, a jeszcze dalej należy ich szukać u sławianofilów XIX w.¹¹, artystów XIX

⁴ S. Beźnic, *Przegląd nowych ruchów religijnych w Polsce*, [w:] E. Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 1997, s. 251-339.

⁵ W rejestrze kościołów i związków wyznaniowych figurują trzy neopogańskie grupy: Rodzimy Kościół Polski, Polski Kościół Słowiański oraz Rodzima Wiara.

⁶ Unia Społeczno-Narodowa, Nacjonalistyczne Stowarzyszenie „Zadruga”, Front Narodowo-Robotniczy, Stowarzyszeniem Młodzieży Patriotycznej „Świaszczyca” etc.

⁷ Wydawnictwo „Toporzeł”, Drużyna Grodu Trzygłowa (która organizuje także wystawy edukacyjne, m.in.: wystawę *Świat Słowian i Wikingów*, prezentowaną przez kilka lat w Szczecinie, Świnoujściu, Warszawie oraz Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Współpracuje także z wieloma instytucjami naukowymi i kulturalnymi: Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Archeologicznym w Biskupinie, Narodowym Centrum Kultury, Zamkiem Książąt Pomorskich w Szczecinie, Muzeum Narodowym w Szczecinie; występowała w teledyskach i sesjach zdjęciowych, a także filmie *Stara Baśń*).

⁸ Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot” etc.

⁹ Formacja Twórcza Rogate Serce, zespoły muzyczne (np. Żywiołak, Perunwit, Uroczysko).

¹⁰ Zadruga została założona przez Jana Stoigniewa Stachniuka oraz braci Stanisława i Józefa Grzanków w 1937 r. w Warszawie. Wydawali miesięcznik „Zadruga” o podtytuł „Pismo Nacjonalistów Polskich”. Stachniuk pozostawił po sobie niezwykle bogaty dorobek (14 książek, dziesiątki artykułów), stworzył bardzo oryginalną myśl filozoficzną, która spotkała się z dużą niechęcią tzw. sceny politycznej i nadal jest niesłusznie ignorowana. Do najważniejszych prac Stoigniewa należą: *Dzieje bez dziejów* (1939), *Zagadnienie totalitaryzmu* (1943) oraz *Człowieczeństwo i kultura* (1946). Przedstawił w nich spójny system filozoficzny, który nazwał kulturalizmem lub panteizmem ewolucyjnym. Wychodząc z nacjonalistycznych i przeciwnych marksizmowi przesłanek idealistycznych, dochodził do podobnych co komuniści wniosków w dziedzinie gospodarki. Gdy doda się do tego panslawizm w polityce międzynarodowej, łatwo zrozumieć, dlaczego dla prawicy Zadruga była „komunistyczną agiturą”. Z kolei lewica zarzucała jej faszyzm i antysemityzm, mimo że Stachniuk w *Zagadnieniu totalitaryzmu* poddał system faszystowski (zarówno niemiecki, włoski, japoński, portugalski, jak i sowiecki stalinizm) druzgocącej krytyce, a w pracy *Człowieczeństwo i kultura* dokonał ostatecznego rozrachunku z rasizmem. Na dodatek konsekwentna, totalna krytyka i odrzucenie katolicyzmu negatywnie nastawiały do Zadrugi także środowiska chrześcijańskie. Sporym problemem jest zakwalifikowanie myśli zadrużańskiej, przyjęto kompromisowe określenie „nacional-komunistyczne” (tego określenia użył sam Stachniuk w zarysie programu pt.: *Ideograf* z 1945 r.), jednak nie jest ono zbyt precyzyjne. Dodatkowo zaznaczyć należy, iż pogaństwo Stachniuka nie jest „standardowe” – opiera się na naukowym światopoglądzie demokratejskim i monizmie filozoficznym, nie próbuje wskrzeszać wierzeń starosłowiańskich, ale wrócić do pogańskiej przeszłości jako kolebki duchowej. Por. J. Majchrowski, *Polska Myśl Polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*, Warszawa 2000, s. 160-162; L. Słoniewicz, *Jan Stachniuk*, *Poganin* 1998, nr 2; L. Pełka, *Współczesne neopogaństwo słowiańskie (rodowody – doktryna – kult)*, [w:] *Nowe ruchy religijne, op. cit.*, s. 183-184; B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003.

¹¹ Przede wszystkim chodzi o Zoriana Dołęgę Chodakowskiego (pseudonim Adama Czarnowskiego) i jego rozprawę z 1818 r. o *Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*.

i początku XX w.¹², w panteistycznym nurcie filozofii polskiej¹³ oraz we wczesnej myśli narodowej¹⁴.

Rodzima Wiara jest bodaj najprężniej działającym rodzimowierczym związkiem wyznaniowym w Polsce. Podejmuje liczne przedsięwzięcia, nie tylko o charakterze religijnym, ale i kulturowym¹⁵ czy naukowym. Zdobyła także uznanie na arenie międzynarodowej jako współzałożyciel dwóch organizacji skupiających rodzime wyznania Europy i Świata: Światowego Kongresu Religii Etnicznych oraz Rodowego Wiecu Słowiańskiego. Jednak Rodzima Wiara nie zdołała uchronić się przed kłopotami: dość częste były przypadki separacji (ostatnio latem 2006 roku wszyscy członkowie¹⁶ Oddziału Małopolskiego wystąpili z RW z powodu konfliktów z Naczelnikiem Staszkiem Potrzebowskim) i autonomicznej działalności pomniejszych grup czy samowolnych działań poszczególnych członków, co negatywnie rzutowało na samą Rodzimą Wiarę.

Na początku należy podkreślić, iż Rodzima Wiara nie dąży do wiernego odтворzenia i wyznawania starożytnej religii bałtosłowiańskiej¹⁷ w jej dawnej postaci. Rodzimowiercy zdają sobie sprawę z nikłości źródeł archeologicznych i etnograficznych, a także z tego, że religie ulegają zmianom, ewolucji i dlatego powrót do momentu sprzed tysiąca lat jest niemożliwy.

Mówią, że nie chcą zamykać się w „skansenie”, ale: „wczuć się w jej [dawnej religii bałtosłowiańskiej – A.G.] ducha – abyśmy mogli nim żyć. [...] Nie znamy drogi rozwoju, jaką przebyłaby nasza prapolska wiara w ciągu lat jej wymuszonej nieobecności w życiu Narodu. Możemy tylko ją sobie wyobrazić i nadać jej postać odpowiednią współczesności”¹⁸.

Rodzimowiercy kreślą założenia swej wiary w następujący sposób: „Rodzima Wiara jest stale żywą i zawsze młodą religią życia i radości, obcowania z Bogami. [...] Odrodzone prapolskie wyznanie przywraca Polakom podstawy ich ducha, wiarę wyrosłą razem z Narodem, źródło mocy. [...] Rodzima wiara przywołuje wspólne bałtosławskie i wszecharyjskie dziedzictwo, aby czerpać z niego siły i natchnienie do dalszego rozwoju”¹⁹.

¹² Pisarze z grupy poetyckiej „Ziewonia” (Ryszard Berwiński, August Bielowski, Dominik Magnuszewski), Roman Zmorski, Józef Ignacy Kraszewski, Maryla Wolska, Jadwiga Marcinowska, Stanisław Wyspiański, Lumir (Franciszek Ejmont) itd., także plastycy: Marian Wawrzeńczyk, Stanisław Jakubowski, Zofia Stryjeńska, Stanisław Szukalski i założona przez niego grupa Sześć Rogate Serce, Franciszek Słońcesław Frączek itd.

¹³ Józef Hoene-Wroński, Bronisław Trentowski (zwracał on uwagę na oryginalność religii prapolskiej, a także na jej związki z innymi systemami pogańskimi. Religię naszych przodków uważał za bardziej wartościową od chrześcijaństwa. To ostatnie wprowadziło chaos w kulturę narodu, zerwało ciągłość historyczną i wprowadziło obce elementy do polskiej mentalności. Jego pozytywny stosunek do wierzeń przedchrześcijańskich widać m.in. w pracy z 1840 r. zatytułowanej *Wstęp do nauki o naturze*).

¹⁴ Zygmunta Balickiego *Egoizm narodowy i etyka* oraz Romana Dmowskiego *Myśl nowoczesnego Polaka*.

¹⁵ Przykładowo działalność drużyn wojów słowiańskich (np.: Drużyna Grodu Trzygłowa, Drużyna Wojów Wiślańskich KRAK).

¹⁶ Oprócz jednej osoby.

¹⁷ Wspólnota bałtosłowiańska to hipotetyczny zespół nie w pełni zidentyfikowanych etnicznie ludów, przodków średniowiecznych Bałtów i Słowian. Por. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1996; W. Hensel, *Ziemia polskie w pradziejach*, Warszawa 1969, s. 110-112.

¹⁸ *Rodzima Wiara*, [b.m.], 2006, s. 1.

¹⁹ *Ibidem*.

Z tych słów wynika przede wszystkim wierność myśli Jana Stoigniewa Stachniuka, który twierdził, iż każdy naród ma własną, najlepszą dla siebie religię – Słowianie również. Polacy, aby móc się odrodzić, stać się wspólnotą tworzącą, muszą odrzucić zupełnie sobie obcą wiarę judeochrześcijańską, która złamała ducha naszych przodków. Katolicyzm, według Stachniuka, zniszczył Polaka Słowianina i zastąpił go jednostką „wspakulturową” – „polakatolikiem”. Rodzima Wiara ma za zadanie przywrócić Polakom podstawy ich ducha, przełamać totalną „wspakulturę” krzyża i w ten sposób w miejsce skarłałej, okaleczonej przez katolicyzm duchowości, przywrócić kulturę twórczą i heroiczną²⁰.

Po drugie, tym, co odróżnia Rodzimą Wiarę od innych zarejestrowanych związków neopogańskich, jest panteizm: „Bogowie są upostaciowionymi siłami Przyrody, oglądem Boskiej Prasiły tworzącej, przenikającej i uduchowiającej wszystkie Świat. Każdy z Nich jest częścią, ułamkiem Bożycy, odzwierciedlając jedną z wielu stron potęgi Wszech-Boskości. Bez Świata nie byłoby Bogów, a bez Nich Świata”²¹. Rodzima Wiara w żadnej mierze nie wyznaje prymitywnej wiary w bożków w ich dosłownej postaci, wyobrażanej sobie przez dawnych Słowian. Bogowie są ukonkretnieniem, upostaciowieniem Boskich sił Przyrody, a nie ostatecznymi i jedynie prawdziwymi stwórcami wszechświata. Istnieje Boska Prasiła tworząca, Bożycza, To Jedno, które dało początek i przenika Świat. Bogowie, którzy także się z niej wyłonili, są uosobieniem potężnych sił Przyrody i jako tacy są czczeni przez rodzimowierców. Te idee można uznać za kontynuację i rozwinięcie panteizmu ewolucyjnego Stachniuka. Po trzecie, Rodzima Wiara kładzie nacisk na wspólne, bałto-słowiańskie i indoeuropejskie korzenie kulturowe narodów słowiańskich. Przejawia się to w jej aktywności międzynarodowej. Po czwarte, podkreśla wartości narodowe, uznawanie podmiotowości Narodu i wagi jego rozwoju także czyni Rodzimą Wiarę wyjątkową na tle pozostałych rodzimowierczych związków wyznaniowych.

I. Kalendarz obrzędowy

Rodzime święta i obrzędy, zgodne z rytmem przyrody, wyznaczone są przełomowymi zjawiskami astronomicznymi. Umiłowanie Natury, poczucie bycia jej częścią, wyraża się u rodzimowierców również podporządkowaniem biegowi kalendarza wegetatywnego. „Z Przyrodą, z Jej rytmem życia, z Jej odwiecznie powracającymi przemianami związane są rodzime obrzędy i obyczaje”²².

Cykl rocznego odradzania się, rozwoju i zamierania Natury – istotny dla uprawy roli – określił charakter świąt słowiańskich. Natomiast data ich obchodów wyznaczana jest przełomami astronomicznymi (przesilenia, równonocne), wynikającymi z obiegu Ziemi wokół Słońca.

²⁰ Por. J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo i ludzkość*, Wrocław 1997.

²¹ *Rodzima Wiara...*, s. 1.

²² *Ibidem*, s. 7.

„Pierwszym świętem jest początek nowego roku słonecznego – Gody, które przypada w grudniu na dzień po najkrótszej nocy”²³. Następnie, wyznaczone na początek roku wegetatywnego, obchodzone jest Jare Święto, w marcu w pierwszy dzień wiosny, „gdy dzień staje się dłuższy od nocy”²⁴. „Noc Kupały, czyli Sobótki, najkrótsza noc w roku, drzewiej kończąca czerwiec, to wielkie, radosne, szczepowe święto. [...] Czwartym dużym świętem jest Święto Plonów – Dożynki, czyli Wieńcowe – powitanie jesieni pod koniec września, po równonocny”²⁵.

Oprócz tych czterech głównych świąt, rodzimowiercy obchodzą liczne pomniejsze obrzędy, wynikające z umiłowania Przyrody, a także z czci oddawanej przodkom. Poza tym istnieją także obrzędy związane z biegiem życia człowieka – postrzyżyny, kosopleciny, swadźba.

Rodzimowiercy na podstawie źródeł historycznych, archeologicznych i etnograficznych próbują odtwarzać dawne zwyczaje i przebieg obrzędów, co nie jest zadaniem łatwym z powodu nikłości czy wręcz szczątkowej postaci owych źródeł. Dlatego też Rodzima Wiara nie określiła stałej, skonwencjonalizowanej „liturgii” – obrzędy często są improwizowane, różnią się między sobą zarówno pod względem terytorialnym (poszczególne oddziały odwołują się do tradycji plemion słowiańskich, niegdyś zamieszkujących na ich terenie, np.: Oddział Małopolski do Wiślan, Śląski do Ślązan itd.), jak i czasowym (z roku na rok dopracowuje się i wzbogaca przebieg świąt zgodnie z prowadzonymi stale badaniami).

Przedstawione poniżej opisy przebiegu obrzędów Rodzimej Wiary opracowane zostały na podstawie świąt, które odprawiał (czy organizował) Oddział Małopolski w latach 2005-2007.

II. Cztery główne święta rodzimowiercze

1. Święto Jare²⁶ – przypadające na równonoc wiosenną (21/22 marca), na początek roku wegetatywnego, głównie poświęcone jest odradzającej się Matce Ziemi, budzącej się naturze. Składa się również podziękowania bogom za miniony rok, Zimie za jej panowanie oraz zanoszą prośby o szczęście na rok przyszły. Szacunek dla przyrody objawia się w przekonaniu, iż do wiosny nie można naruszyć, „kaleczyć” ziemi czy nawet splunąć na nią – byłoby to zranieniem brzemiennej Matki Ziemi (zapłod-

²³ *Ibidem.*

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ *Ibidem.*

²⁶ Nazwa pochodzi od imienia boga Jarowit (zwany tak w Słowiańszczyźnie Zachodniej, we Wschodniej używa się nazwy Jaryło, Jarun). Etymologia imienia odnosi się do jar-, jaro – czyli „siła”, „surowość” („jary” to silny, surowy), a także wiosna, wiosenny, zatem oznacza także siłę płynącą z młodości. Jarowit był bogiem wiosny, płodności, a także bogiem wojny (liczne atrybuty militarne). W Wołogoszczu (Słowiańszczyzna połabska) znajdowała się jego świątynia, na ścianie której wisiała złota tarcza wynoszona tylko na czas wojny, traktowana jako wróżba zwycięstwa. Por. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 108-110; K. Banek, *Historia religii. Religie niechrześcijańskie*, Kraków 2007, s. 404.

nionej przez Peruna²⁷ pierwszym wiosennym gromem), która zaczyna rodzić, gdy skończy się panowanie Zimy²⁸.

Obchody Jarego Święta zaczynają się wieczorem ostatniego dnia zimy (żegna się stare Słońce), a kończą wraz z dniem następnym (po powitaniu młodego, wschodzącego Słońca). Do czasu obrzędu rodzimowiercy przestrzegają postu, co wynika głównie z realiów życia dawnych Polaków – na przednówku jedzenia nie było dużo, pościło się do czasu świąt. Sam obrzęd odbywa się na wolnym powietrzu, często w dawnych słowiańskich miejscach kultowych.

Główne ognisko obrzędowe umiejscowiono na środku dolinki wśród lasu. Obok niego – naprzeciw zachodzącego Słońca – ustawiono drewnianą figurę Świętowita, dwie stacje: zimową (rozwiniętą) i wiosenną (jeszcze zwiniętą) oraz kukłę Marzanny. Z boku na niewielkim wzniesieniu rozpalono mniejsze ognisko.

Żerca²⁹ (kapłan, wołhw) okadza ziołami przybywających na miejsce obrzędu, by ich „oczyścić”. Wszyscy stają dookoła głównego ogniska, które żerca okrąża i również okadza. Następnie rozpoczyna obrzęd – w improwizowanych słowach dziękuje zachodzącemu Słońcu, które symbolizuje boga Swaroga³⁰, za jego panowanie, za życie, które daje, za szczęście i dostatek w całym minionym roku. Następnie trzej mężczyźni odpalają pochodnie od mniejszego ogniska i podchodząc z trzech stron, rozpalają ognisko obrzędowe. Wtedy wszyscy śpiewają: „Gorej, gorej jasno, żeby nie zagasło!”³¹. Trzy postacie z trzema pochodniami, od których odpala

²⁷ Kult Peruna prawdopodobnie obejmował całą Słowiańszczyznę, a na pewno teren Rusi Kijowskiej, Polski i Bułgarii. Etymologia imienia boga opiera się na dwóch głównych hipotezach. Bądź ma ono pochodzić od prasłowiańskiego rdzenia „*per-” – „prać” – w polskim znaczeniu „bić”, „uderzać” – czyli Perun to ten, który uderza (piorunem). Nazwa „piorun” powstała w wyniku laicyzacji imienia bóstwa. Druga hipoteza wskazuje na indoeuropejski rdzeń „*querk-”, dający początek słowu „dąb”. Słowiańsko-bałtyjskie przesunięcie dźwiękowe w „perk-” dało bałtyjskiego Perkuna i słowiańskiego Peruna. Jest to tym bardziej uzasadnione, że kult drzew, szczególnie dębów, był rozpowszechniony na obszarze ludów indoeuropejskich, a sam Perun często łączony jest właśnie z dębem (jego kult sprawowany w tzw. peryniach, gdzie musiał znajdować się przynajmniej jeden potężny, stary dąb). Perun to bóg gromu i błyskawicy, czczony jako bóg wojny, siły, męstwa i męskiej płodności (zapładnia Matkę Ziemię piorunem), przez co często porównywany jest z Zeusem czy Thorem. Został on, podobnie jak wielu pogańskich bogów, zdeprecjonowany przez chrześcijaństwo i utożsamiony z diabłem, złym demonem – stąd przekleństwo „do pioruna” czy śląski „pieron”. Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 45-76; A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1980, s. 81-113, 244-254.)

²⁸ Jako akt płciowy traktowano także orkę, sianie. Nawet do XIX w., by żniwa się udały, chłop symulował stosunek z ziemią. Archeologowie znaleźli liczne symbole falliczne, które wykorzystywane były w obrzędach związanych z płodnością i „matką ziemią wilgotną”.

²⁹ W Rodzimej Wierze nie istnieje stan kapłański. Funkcję tę pełni osoba, którą rodzimowiercy darzą szacunkiem, która posiada umiejętność improwizacji i prowadzenia obrzędu. Nie jest to stała funkcja – żercy (wołchwowie) mogą zmieniać się z obrzędu na obrzęd, jeden obrzęd może być prowadzony przez więcej niż jedną osobę. Żercą może być także kobieta zwana wołchwinią. Nazwa żerca pochodzi od staroruskiego *žriva* (ofiara) i znaczy ofiarnik. Wołchwowie byli wróżbitami i ofiarnikami, którzy wykonywali też zabiegi magiczne i lecznicze (K. Baneck, *op. cit.*, s. 410).

³⁰ Prawdopodobnie jego imię pochodzi od irańskiego „xwar” (czyt.: chwar) – słońce, blask. Poprzez przeniesienie lingwistyczne pierwszej głoski otrzymujemy „swar”. Swaróg jest bogiem Słońca, ma szczególne znaczenie dla rodzimowierców. Jego kult zajmował poczesne miejsce w wierzeniach Słowian i trwał jeszcze długo po przyjęciu chrześcijaństwa. Wschód słońca witano obnażeniem głowy i modlitwą, niedopuszczalne było wskazywanie słońca palcem czy odwracanie się do niego plecami. Za syna Swaroga prawdopodobnie uznawano Swaróżyca (końcówka „-yc”, „-ic” sugeruje charakter synowski), utożsamianego z Dadźbogiem (czasownik „dati” to dawać, czyli „ten, który rozdaje”). Etymologia wskazywałaby na funkcje bliskie ognisku domowemu, ludziom, czyli funkcje ogniowe niższego rzędu. Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 127-137; A. Brückner, *op. cit.*, s. 114-138.

³¹ Zapożyczone z ukraińskiej pieśni ludowej.

się ogień obrzędowy symbolizują trzy sfery, trzy światy przedstawione na posągu Światowida zbruckiego³². Żerca wsypuje ziola do rozpalonego ognia, by go poświęcić, oczyścić. Następnie dziękuje Ziemi za jej panowanie – w jego słowach zawarte jest umiłowanie przyrody w każdym jej przejawie, jej harmonii, a także zgoda na odwieczny rytm życia i szacunek dla niego. Zimy nie przepędza się jako symbolu zła i niebezpieczeństwa dla człowieka, a oddaje się jej cześć za jej niezbędne działanie i istnienie. Żerca składa jej obiatę (ofiare, żyrtwę) w postaci jajek i placka pod stanicą zimową. Zwraca też uwagę na pogodę – w tym dniu słońce wielokrotnie zachodziło chmurami, z których sypał śnieg, by ponownie się wyłonić i stopić białą pokrywą – jako widoczny znak walki Zimy z nadchodzącą Wiosną. Po tym składa dzięki pozostałym bogom: Welesowi³³ za opiekę nad duchami przodków (żerca składa mu obiatę – duży kołacz – do ognia), Świętowitowi³⁴, Swarogowi, Strzybogowi. Każdemu bogu ofiarowuje wino: napełnia duży róg, pije i po wymienieniu imienia każdego z bogów wlewa trochę do ognia. Robi tak, gdyż to dym zanosi obiatę bogom, inaczej by jej nie przyjęli (od 2006 r. rodzimowiercy małopolscy składają też ofiarę Mokoszy³⁵ – Matce Ziemi, zakopując ją, co stanowi odstępstwo od tej reguły; ziemię rozgrzebuje się delikatnie, gołymi rękami, jakby się ją pieściło). Następnie przekazuje róg zgromadzonym, każdy dziękuje za to, co ważnego wydarzyło się w jego życiu w mijającym roku, pije z rogu i przekazuje go dalej. Każdą podziękę kończy okrzyk: „Sława!”. Po tym Starszy wchodzi na wzniesienie i za pomocą bur-

³² Posąg „Światowid ze Zbrucza” – odnaleziony w 1848 r. w rzece, obecnie w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

³³ Wiele kontrowersji budzi etymologia imienia tego boga. Najbardziej trafne wydaje się wyprowadzanie go z rdzenia „vel-”, oznaczającego wzrok, spojrzenie, jasnowidzenie. Ma to potwierdzenie w ogólnoeuropejskim zasięgu tego rdzenia: indyjskie (Waruna) i bałtyjskie (Velinos) – bóstwa o zbliżonych do Welesa funkcjach – mają go w swoich imionach. Wśród Słowian Weles uznawany był za boga przysięgi, magii, poetów oraz zaświatów. Jego charakter chthoniczny zdaje się dominujący: Weles miał panować w Nawii, krainie umarłych, znajdującej się w sercu bagna, za rzeką, przez którą przewozi się łódką duszę zmarłego (zmarłym wkładano do ust monetę, by opłacić podróż). Weles był czczony w całej Słowiańszczyźnie. Tożsamy jest z nim prawdopodobnie Trygłót (Tryglaw, Triglav), czczony w Szczecinie, Wolinie, Brennie (dzisiejszy Brandenburg). Bóstwo to, przedstawiane jako postać o trzech głowach, przybrało cechy wojenne oraz zregionalizowane imię. Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 111-121; A. Brückner, *op. cit.*, s. 139-152.

³⁴ Pierwszy człon jego imienia: „svēt-” oznacza „tego, który rozporządza magiczną mocą” („świętego”), człon drugi „-vit” to prawdopodobnie tyle, co „pan”. Czczony był przede wszystkim w Arkonie na Rugii, wyspie Wolin a także na ziemiach ruskich, skąd pochodzi Słup zbrucki (wyłowiony ze Zbrucza w 1848 r., od 1851 r. znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie). Przez niektórych badaczy uważany za boga słońca, ognia i wojny, przez innych za boga wojny, urodzaju oraz losu, przyszłości i przepowiedni. Utożsamiać go prawdopodobnie można z Perunem, którego imienia nie należało nadużywać i dlatego nadano mu przydomek „Świętego Pana”. Wyobrażany był jako czterolicy (bądź czterogłowy) uzbrojony mężczyzna, jego atrybutami był duży róg, miecz i biały rumak. Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 90-105; A. Brückner, *op. cit.*, s. 44-49, 191-197.

³⁵ Mokosz – bogini ta łączy w sobie obok pierwiastków indoeuropejskich także pierwiastki wcześniejsze, gdyż kult Matki Ziemi był rozpowszechniony już w neolicie. Imię Mokosz wywodzi się prawdopodobnie z prasłowiańskiego rdzenia „mok-”, który daje początek polskiemu „mokry” – również z konotacją seksualną (zachodzi tu analogia z irańską Ardawi – „wilgotna”). Jako bogini płodności, kobiecości była ona czczona niezależnie od pory roku, jednak szczególnie okres obrzędowy przypadał na wiosnę; nie można było naruszać ziemi, uderzać w nią kijami, nawet splunąć, a upadek wymagał przeprosin. Brało się to z przekonania o brzemienności Matki Ziemi, której nie można było zranić. Powszechne były także praktyki magiczne, mające na celu wywołanie urodzaju (w kategoriach aktu płciowego traktowano orkę, odbywano lub udawano stosunek seksualny na gołej ziemi, „zapładniano” ją obrzędowym fallusem, toczone po ziemi jaja itp. Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 153-155; A. Brückner, *op. cit.*, s. 152-154.

kały³⁶ wzywa przodków, zaprasza ich do świętowania. Na koniec wszyscy otrzymują ziarna zbóż, jednocześnie wrzucają je do ognia, chwilę grzeją się przy ognisku. Po zmroku rodzimowiercy podążają za Starszym z pochodnią, którą wskazuje drogę wiernym i Dziadom, do pomieszczeń, gdzie rozpocznie się radosne świętowanie. Jedna osoba zostaje przy ognisku – do rana będzie pilnować, by ogień nie zgasł.

Biesiada trwa do późnej nocy. Izbę oświetlają świece odpalone od przyniesionej przez Starszego pochodni, na której z kolei tlił się ogień z ogniska obrzędowego. Zabawa jest spontaniczna, radosna, bez umiaru, wypełniona muzyką, tańcem i śpiewem. W ten sposób dziękuje się za dostatek i szczodrość, które daje ludziom Natura, oraz raduje z nadchodzącej wiosny, ciepła, życia. Uczestnicy spożywają pokarmy, które sami przygotowali: soczewicę z grzybami, chleb, ciasta, piwo, miód, kwas chlebowy, kaszę, barszcz, sery itp.

O świcie następnego dnia wita się Wiosnę. Zmieniono już stanice – rozwinięto wiosenną, a zimową zwinięto. Rozpala się ogień obrzędowy. Następnie wróży się (wróżby, przepowiednie były ważnym elementem tradycyjnych wierzeń Słowian, wysoką pozycję przez to zajmowały czarownice, wiedźmy – wiedma to „ta, co wie”) z jajek – rozbija się je o kamień i czyta ze sposobu, w jaki się rozleją, czy też połyka się bazię – znaczenie ma, jak przechodzi przez gardło (czy łatwo, czy może utknie w gardle). Uczestnicy śpiewają piosenki, najczęściej zaczerpnięte z folkloru ludowego. Składa się też indywidualną obiatę do ognia. Następnie rodzimowiercy obsypują się zbożem na szczęście. Żerca zanosí obiatę na pola (dla duchów pól) i do lasu (dla duchów lasu). Po tym topi się Marzannę, która symbolizuje Zimę, mór, nieszczęścia, to „panna moru”, gwałtownej, zbiorowej śmierci³⁷ – obdziera się ją z ubrania, podpala (znaczenie ognia) i rzuca na wodę (znaczenie wody). Stroi się Gaik – zieloną gałąź zdobi się wstążkami i kogutkami (kogut jest bardzo ważnym stworzeniem mitycznym – to ptak solarny, wieszczący nowy dzień, a zarazem zmartwychwstanie, to też symbol jurności)³⁸. Po wszystkim co bardziej odważni – ze względu na niskie jeszcze temperatury – odbywają kąpiel, by zapewnić sobie zdrowie i urodę. To zwyczaj dość powszechny na polskich wsiach, praktykowany nawet współcześnie.

2. Noc Kupały, czyli Sobótki³⁹, przypadająca na najkrótszą noc roku, to święto życiodajnego Słońca, a także ognia i wody. Gdy światłość dnia zwycięża ciemność, gdy promienie Tarczy Swarogowej są szczególnie ciepłe, czci się życie. To jedyne święto w roku, w czasie którego rodzimowiercy nie odnoszą się do zmarłych przodków. Podkreśla się także seksualny aspekt życia: ogień jako pierwiastek męski symbolizuje moc, siłę, a woda, czyli pierwiastek żeński, to symbol płodności.

Święto składa się z dwóch obrzędów – w południe odbywa się obrzęd ognia, a przy zachodzie Słońca obrzęd wody. W odróżnieniu od pozostałych świąt, w czasie których pali się dwa ogniska (obrzędowe i gospodarcze), podczas Kupały rozpala się trzy: na polanie, nad wodą oraz ognisko gospodarcze.

³⁶ Burkała – drewniany przedmiot w kształcie wrzeczona na długim sznurze. Wydobywa się z niego dźwięk (niski, buczący) poprzez obracanie nad głową.

³⁷ Por. A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 133.

³⁸ Por. *ibidem*.

³⁹ Sobótko to nazwa ognia obrzędowego (nazwa za: *Rodzima Wiara...*, s. 7).

a) Obrzęd ognia: równo w południe rozpalany jest „stary ogień” – od Kupały do Kupały przechowuje się zgłiszczą ogniska obrzędowego, z których roznieca się ów ogień. Obok ustawia się figurę Świętowita oraz po obu jego stronach stancie: wiosenną (rozwinęta) i letnią (zwinęta). Żerca okadza, oczyszcza przybyłych, miejsce obrzędu oraz rozpalony ogień. Następnie składa obiatę Swarogowi, bogowi tarczy słonecznej, w postaci kołacza (symbol solarny), a także miodu i wina. Dziękuje mu za światło z całego roku, za żar i życiodajne ciepło, za ogień, który podtrzymuje życie, ale może je też zniszczyć. Żerca dziękuje również innym bogom oraz Wiośnie za jej panowanie, za odnowienie przyrody, za życie, które się narodziło i bujnie rozwija. Ofiarowuje im wino, wlewając je do ognia, następnie przekazuje róg wiernym. Każdy może złożyć obiatę i osobiście dziękować za dobrodziejstwa z całego roku. Ogień gasi się mlekiem, a zgłiszczą zbiera się i przechowuje do następnego roku.

Do wieczora rodzimowiercy urządzają zabawy: przeciąganie liny, koniaszki, zapasy, strzelanie z łuków itp. Mniejsza grupka zajmuje się w tym czasie przygotowaniem obrzędu wieczornego, a część przyrządza strawę na całonocną biesiadę.

b) Obrzęd wody: przy zachodzie słońca wierni udają się nad wodę, która musi być „przejrzysta i czysta”⁴⁰ (w folklorze słowiańskim kultowe znaczenie wody sprowadza się do mocy oczyszczania i uzdrawiania⁴¹, a także płodności – miało ją zapewnić spryskanie wodą, co zachowało się w tradycji śmigusa-dyngusa). Tam składa się obiatę Mokoszy, „matce ziemi wilgotnej”, bogini płodności, urodzaju, miłości cielesnej, a także duchom wód i płodności. Składa się im obiatę (mleko z miodem oraz strawę) w dwojakach, które żerca rozbija o wystający z wody głaz. Obłaskawia się w ten sposób duchy – dopiero wtedy można się bezpiecznie kąpać. Następnie rozpalają „młody ogień”, który płonie do rana. Obok niego powiewa już stancja letnia (wiosenna jest zwinęta). Żerca składa do ognia obiatę Swarogowi, uprasza go o ciepło i żar na cały najbliższy rok. Składa też ofiary innym bogom w postaci wina, które krąży wśród zebranych w dużym rogu. Noc Kupalna to święto płodności, dlatego żerca życzy wszystkim „uczuc międzyludzkich”, następnie każdy może indywidualnie, tylko wobec siebie i swojego partnera, wyrazić swoje życzenia i uczucia. Żerca rozdaje kobietom gałązki lipy a mężczyznom gałązki dębu, które są przez nich wrzucane do ognia. Po obrzędzie, gdy duchy są już obłaskawione, można obmyć się w wodzie – kąpiel obrzędowa ma oczyścić, uzdrowić, zapewnić płodność.

Potem rozpoczyna się szczególnie radosne świętowanie. Dziewczęta wiją wianki i puszczają je na wodę, a ich chłopcy wyławiają je. Parami, z pochodniami, młodzi udają się na poszukiwania kwiatu paproci. Również parami skacze się przez ognisko. Do rana trwa upojna zabawa przy tańcach, śpiewach, trunkach i biesiadowaniu.

3. Święto Plonów, czyli Dożynki, Wieńcowe – obchodzone jest w okresie równonocny jesiennej. To święto dziękczynne za plony, za wytwory pracy rąk ludzkich. Miejsce świętowania wybiera się na skraju pól i lasów. Obrzęd odbywa się za dnia – po południu, ale przed zachodem słońca.

⁴⁰ A. Szyjewski, *op. cit.*, s. 175.

⁴¹ Por. A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 225.

Żerca okadza przybyłych ziołami. Para – kobieta i mężczyzna – przekazują żercy wieniec z prośbą, by złożył go Bogom.

Wieniec – symbol plonów, ma wieloraką wymowę. Jego podstawę stanowi okrąg – symbol Słońca, w który wpisany jest krzyż równoramienny. Ramiona krzyża symbolizują cztery żywioły: ogień, wodę, powietrze i ziemię. Całość, najczęściej w postaci snopa, oznacza górę – symbol świata. Na szczycie umieszcza się wiechę (wiązanka ze zboża, kwiatów etc.), która symbolizuje Drzewo Życia⁴². Wieniec wykonany jest ze zboża i bogato zdobiony jarzębiną, berberyse, kaliną, irgą, dzikim bzem, dereniem itd. oraz kolorową bibułą.

Żerca kładzie wieniec pod figurą Świętowita, po obu stronach którego stoją stanice letnia i jesienna (zwinęta). Uczestnicy święta przynoszą płody swojej ziemi (jeśli są rolnikami, to zboże, owoce, warzywa etc.) oraz pracy (pokarmy, wykonane przez siebie przedmioty, monety etc.). Przekazują ofiary żercy, by wykorzystał je do obrzędu (drobniejsze ofiary zachowują, by osobiście je złożyć i podziękować bogom pod koniec obrzędu). Żerca zbiera również od zgromadzonych amulety (najczęściej różne zawieszki i naszyjniki), by poświęcone podczas obrzędu chroniły i przynosiły właścicielom szczęście przez cały rok. Następnie rozpala się ogień i oczyszcza go poprzez wsypanie do niego ziół. Żerca wita wszystkich, nakreśla charakter święta. Następnie składa łącznie ofiary bogom: Mokoszy, Perunowi (który na wiosnę zapładnia ziemię gromem), Swarogowi (który swym żarem pomógł plonom dojrzeć) oraz Welesowi (bogowi zaświatów i magii; obiata jest po to, by pozwolił żywym spotkać się z przodkami). Obiaty – wieniec i kołacz – składa się do ognia i z szybkości ich spalania wróży się, jaki będzie przyszedł rok: im szybciej trawi je ogień, tym lepiej, bo oznacza to, iż bogowie przyjęli ofiarę i są przychylni. Inną wróżbą jest ciągnięcie żdźbła z worka ze słomą – losujący z wyglądu żdźbła, jego długości, liczby kolanek, złamań i rozdwojeń odczytuje, jak będzie wyglądała jego przyszłość. Następnie żerca napełnia róg winem lub miodem, który wraz z częścią kołacza podaje wiernym. Każdy czyni toast oraz odłamuje kawałek kołacza, który wkłada do ognia lub zjada.

Kołacz – symbol solarny – żerca dzieli go na trzy części: połowa kołacza przeznaczona bogom jest spalana w ogniu obrzędowym, ćwiartka przeznaczona Dziadom, zostawiana jest pod figurą Świętowita, pozostała ćwiartka dla ludzi przekazywana jest uczestnikom święta.

Zgromadzeni otrzymują również po garści zboża, które wspólnie rozsypuje się nad ogniem. Na koniec żerca składa obiatę duchom pól (na polach) i lasów (w lesie). Przez całą noc płonie ogień, pilnowany przez jednego stróża, gdyż przy nim gromadzą się Dziady i nie można pozwolić, by zgasł. Po obrzędzie rozpoczyna się biesiadowanie i zabawa. Zostawia się część zboża na następny dzień. Każdy bierze trochę do domu, formuje z niego krzyż skośny (symbol słońca) i wieszka nad drzwiami na szczęście.

4. Szczodre Gody – przypadają na czas przesilenia zimowego, wyznaczają początek roku astronomicznego. Święto to odnosi się do Swaroga, boga słońca, który

⁴²Słowianie wyobrażali sobie, że w centrum świata znajduje się potężne Drzewo Życia (np. dąb), którego korzenie sięgają świata podziemnego (umarłych), pień znajduje się w świecie ludzi, a korona drzewa w krainie bogów. W korzeniach na złotym tronie siedzi Weles, a Perun przebywa wśród gałęzi drzewa.

odradza się w dzień po najdłuższej nocy w roku. Wstaje wtedy nowe, młode słońce. Szczodre Gody to również jedno ze świąt zmarłych. Składają się na nie dwa obrzędy – wieczorny i poranny:

a) Przy zachodzie słońca rodzimowiercy gromadzą się wokół ognia obrzędowego, który jest rozpalany przez 3 lub 4 osoby⁴³. Przybywający okadzani są ziołami przez żercę, który oczyszcza też ogień. Pod posągami Świętowita, z którego obu stron ustawiono stanice jesienną (rozwinęta) i zimową, składa się obiady w postaci kołacza, pokarmów (mak, chleb, zboża, kasza, soczewica, miód i inne trunki itp.; niedopuszczalne jest mięso, gdyż mogłoby ono obrazić duchy przodków z uwagi na ich dawną, cielesną powłokę). Żerca składa je do ognia, zwraca się do każdego z bogów z osobna: do Mokoszy, by się odrodziła po zimie, do Peruna, by ją zapłodnił piorunem, do Welesa, by pozwolił przybyć przodkom na święto oraz Swarogowi: żegna się Stare Słońce, dziękując mu za panowanie w kończącym się roku. Następnie przywołuje się burkałą Dziadów, wita się ich, składa im obiatę koło ognia (nie do ognia – by mogli się posilić) i zaprasza do izby. Odpala się pochodnię od ognia obrzędowego i wskazuje się nią drogę przodkom, by trafili razem ze wszystkimi do pomieszczeń. Tam rozpoczyna się bardzo radosne biesiadowanie – rozprasza się w ten sposób zimę, chłód, smutek. Odbывают się różne konkursy: jedzenie jabłek zawieszonych na sznurku, kiszonych ogórków bez użycia rąk czy też zapasy na śniegu na wpół nagich zawodników. W pewnym momencie biesiady gaśnie światło: do izby wchodzi kolędniczy, którzy inscenizują krótkie przedstawienie: Bocian z Turoniem szukają słońca, które wpadło za góry. Budzą oni pozostałe zwierzęta, dopiero Niedźwiedź wyjaśnia im, że nowe słońce nastanie, odrodzi się.



Rys.1. Kolędniczy. Szczodre Gody, schronisko na Kudłaczach, 21 grudnia 2005 r.

⁴³ Związane jest to z symboliką Światowida zbruckiego.

Na koniec kolędnicy składają chóralnie wierszowane życzenia⁴⁴:

Zapamiętaj to człowiecze,
 Co ci dzisiaj zwierzę rzecze.
 Czy jest prawdą to, co widzisz?
 Pomyśl zanim się przeliczysz.
 Tur już dawno ponoć umarł
 no a przecież tutaj stoi.
 Siła jego tak ogromna,
 Że na nogach ledwo stoi.
 Nie wywołuj Wilka z lasu,
 Jeśli zdrowy masz rozsądek.
 Migiem w bestię się przemieni,
 Jeśli pusty ma żołądek.
 A Bociana nie wypatruj,
 On lenistwu nie popłaca,
 Tam jest szczęście i dostatek,
 Gdzie solidna, ciężka praca.
 Nie dziel skóry na Niedźwiedziu
 Bo i tak jej nie podzielisz,
 Nie wydawaj tych pieniędzy,
 Których nie masz w swej kieszeni.
 Dbaj o Ziemię, czystą wodę,
 Szanuj Wieczny Święty Ogień!!!
 SŁAWA!

Kolędników trzeba ugościć, nakarmić, do rana uczestniczą oni w zabawie. Postaci mają głębokie znaczenie mistyczne:

- Turoń (Tur) – to symbol siły, dzięki której świat odradza się co roku, to również symbol Peruna zapładniającego ziemię; wielkie rogi Turonia symbolizują obfitość, nadzieję na szczodre plony,
- Koza – symbol obfitości, bogactwa; mówi się, że koza bodzie na szczęście, a tam, gdzie się pojawia, zawita urodzaj,
- Bocian – to zwiastun wiosny, narodzin, nowego życia,
- Niedźwiedź to symbol wiosny: gdy wychodzi z barłogu, zima na pewno nie wróci; uważano go za przebranego człowieka, gdyż jego ślady przypominają odcisk ludzkiej stopy,
- Wilk – symbol zimy, głodu, drapieżności, mrozu; trzeba go ułagodzić, nakarmić, by nie był srogi jak mróz.

Podczas biesiady spożywa się pokarmy bezmięsne, by nie obrażać współbiesiadujących Dziadów. Są to: kutia, kasza z makiem i suszonymi śliwkami, ciasta, soczewica z grzybami, barszcz, pierogi z grzybami, bryndza, bunc itp. Stawia się też

⁴⁴ Tekst jest współczesny, napisany przez Włodka z Oddziału Małopolskiego [nazwisko do wiadomości autorki artykułu].

miski dla Dziadów (do dzisiaj czyni się to podczas wieczerzy wigilijnej w polskich domach).

b) O wschodzie Młodego Słońca rozlega się dźwięk dwóch rogów – wzywają one ludzi na obrzęd, a także witają Młodego Swaroga. Rozpala się nowy ogień, do którego składa się obiaty (kołacz, pokarmy, miód) dla Swaroga i Welesa za to, że ten pozwolił wyjść Dziadom z Nawii. Prosi się go też, by teraz przywołał duchy z powrotem. Żerca dziękuje też przodkom za wspólną biesiadę, ale nie składa się im już żertwy – mają odejść ze świata żywych i wrócić w zaświaty. Każdy z uczestników może indywidualnie składać ofiary i prośby na przyszły rok. Następnie obsypują się ziarnami zboża na szczęście i składają sobie wzajemnie życzenia. Wróżą też, jaki będzie nadchodzący rok, m.in. z rozpalającego się ognia: rok będzie taki, jak szybko i w jaki sposób płonie. Po obrzędzie wszyscy udają się na uroczyste śniadanie, na którym można już jeść więcej dań mięsnych.

III. Pozostałe święta

1. Dziady – rodzimowiercy obdarzają dużym szacunkiem swoich zmarłych przodków: „Tym, którzy odeszli, którym nasze istnienie zawdzięczamy, cześć i sława. Oni tworzą z nami wspólnotę. Ta wspólnota trwa Narodem tak długo, jak ich zachowujemy w pamięci”⁴⁵. Według wierzeń Słowian, dusze zmarłych przebywają w Nawii, krainie, w której panuje Weles. Podczas dwóch równonocy oraz dwóch przesilen wrota Nawii otwierają się – Dziady mogą przybyć do świata żywych i wraz z nimi świętować. Osobne święto im poświęcone odbywa się na przełomie października i listopada, gdyż w czasie czterech głównych świąt słowiańskich czci się przede wszystkim życie.

Miejsce wybierane na obrzęd związane jest ze zmarłymi przodkami: w Małopolsce to z reguły prehistoryczne kopce Kraka i Wandy, na Dolnym Śląsku kurhany w podnóży góry Ślęży. Podczas zachodu słońca uczestnicy gromadzą się wokół ognia, który został oczyszczony ziołami. Żerca żelaznym przedmiotem (np. mieczem, prętem) zakreśla krąg wokół zebranych – duchy nie mogą go przekroczyć. Częstuje też wszystkich czosnkiem, który również ma moc odstraszenia złych duchów. Uczestnicy obrzędu mają maski (z futer, kory etc.), stylizowane na zwierzęce głowy, nieludzkie oblicza lub twarze starców, by duchy ich nie rozpoznały i nie poszły za nimi. Mają także świeczki, lampiony, a także różne dzwonki, klekotki, kołatki i mak, który pod koniec obrzędu rzuca się za siebie, by dusze zajęły się jego zbieraniem i nie podażyły za ludźmi. Żerca zaczyna przywoływać duchy, wszyscy w tym momencie hałasują owymi instrumentami (Starszy używa burkały). Żerca składa obiatę Welesowi: prosi go, by otworzył bramy Nawii i pozwolił przodkom spotkać się z żyjącymi. Dziady przybywają, są wśród zgromadzonych. Składa się im do wielkiej michy (czasem do kilku) obiatę (pokarmy bezmięsne, bo mięso, jako ciało martwych zwierząt, jest dla Dziadów niemile). Żerca napełnia róg winem, składa toast duchom i puszcza róg w krąg. Wszyscy piją, wspominają przodków i składają

⁴⁵ *Rodzima Wiara...*, s. 8.

indywidualną ofiarę. Następnie odpalają lampiony: każdy poświęca jeden lampion miejscu, w którym się znajdują (później zanoszą je na szczyt kopca, zostawia tam ze słowami „Ten lampion jest Tobie poświęcony Wando/Kraku”), a drugi indywidualnie przodkom. Po tym składa się też ofiarę duchom, które nie zaznawszy spokoju, błąkają się po świecie – po rozdrożach, bagnach, miejscach zbrodni. Później odbywa się tryzna, czyli uczta (stypa) – w zależności od pogody organizuje się ją przy ogniu obrzędowym lub w pomieszczeniach. Zawsze zostawia się na stole michę dla Dziadów. Nie ma podczas tryzny tańców, ale nie jest to przygnębiające święto: tak, jak istnieje życie, tak też musi być śmierć, jest ona częścią naszego trwania i nie powinna wywoływać strachu czy smutku. Umiłowanie przyrody i szacunek dla jej praw pozwalają rodzimowiercom pogodzić się ze śmiercią jako nieodzownym elementem życia.

2. Na początku maja organizowane jest Święto Dębów. To święto przyrodnicze, a odzwierciedla ono czysty kult natury, Matki Ziemi, bez odwoływania się do żywiołów czy płodności. Odtworzono je ze źródeł etnograficznych, a także – pośrednio – z katolickiego kultu maryjnego (Kościół katolicki adaptował pogańskie obrzędy i przekształcił w majowe, dowodem mogą być wykonywane w tym czasie podczas nabożeństw pieśni na temat przyrody). Obrzęd odbywa się pod starymi dębami, które w maju zaczynają kwitnąć, a także na polach, w lasach. Dęby przyozdabia się bukietami kwiatów, ziół itp. Składa się obiatę, wznosi toast, oddając szacunek przyrodzie. Odbywają się też zabawy, głównie zapasy: pary dobierane są na zasadzie przeciwieństw – jedna osoba symbolizuje obfitość, druga nędzę, jedna radość, druga gnuśność, jedna pracowitość, druga lenistwo itd. Przez cały maj można również indywidualnie czy też parami urządzać podobne obrzędy: rozpalic ogień czy złożyć obiatę.

3. W niektórych oddziałach 21 lipca obchodzi się Perunden (Święto Perunowe). Wywodzi się ono z ziem Wschodniej Słowiańszczyzny, na terenach Polski brak jest o nim zapisów. Jest ono szczególnie ważne dla neopogan na Ukrainie, Białorusi, Litwie czy w Rosji. Inscenizuje się wówczas walkę Peruna z Welesem: mężczyzna przebrany w maskę tura z rogami, czyli Weles, zмага się z wojownikiem – Perunem. Po rytualnej walce, w której zwycięża Perun, organizuje się igrzyska (walki, przeciąganie liny itp.), w których uczestniczą wszyscy zgromadzeni.

4. Przez 12 dni, od 26 grudnia do 7 stycznia, odbywają się Szczodre Wieczory. Rodzimowiercy spotykają się w grupie przyjaciół, wspólnie się biesiaduje – pamiętając o misce dla Dziadów, wróży się, bawi.

5. Do Święta Jarego odbywają się Zapusty – to odpowiednik karnawału, podczas którego mają miejsce zabawy, uczty, przebieranki (np. kobiety przebierają się za mężczyzn i odwrotnie).

Święta opisane w punktach od 2 do 5 mają mniejsze znaczenie i nie odbywają się często. Powodem takiego stanu rzeczy jest też nikłość źródeł, na podstawie których można by je odtwarzać.

IV. Święta związane z biegiem życia człowieka

1. Postrzyżyny – tradycyjnie wyznaczały przejście chłopca spod opieki matki pod opiekę ojca, osiągnięcie wieku młodzieńczego. Odbywały się około siódmego roku życia. Dla rodzimowierców to obrzęd przyjęcia religii przodków. Dostaje się imię słowiańskie i odpowiada na pytanie, dlaczego chce się przyjąć wiarę rodzimą. Postrzygany wymawia formułę:

Ziemia moim ciałem,
[podaje mu się wtedy grudę ziemi].
woda moją krwią,
[polewa się go wodą]
powietrze oddechem,
[postrzygany „łapie” wiatr]
ogień siłą mą.
[grudę przekłada się przez płomień].

Po tym na czubku głowy obcina mu się włosy do skóry. W Oddziale Małopolskim postrzyżyny organizuje się w czasie Święta Plonów, co nie jest regułą w całej Rodzimej Wierze. Przyjmujący wiarę rodzimą może mieć swojego „opiekuna”, który przewodniczy obrzędowi postrzyżyn i odpowiada za swojego „podopiecznego”. Przy postrzyżynach dzieci nie narzuca im się religii – obrządek ma wtedy wymiar związany wyłącznie z dorastaniem.

2. Kosopleciny – odpowiednik postrzyżyn dla dziewcząt. Różnicą jest zaplatanie włosów w warkocze, a nie ich obcinanie.

3. Swadźba – obrzęd zaślubin. Nie ma jednego ustalonego schematu jego przebiegu. Po pierwsze dlatego, że Słowianie nie znali instytucji ślubu – gdy para postanawiała spędzić z sobą życie, po prostu zamieszkiwała razem. Ważna tutaj była zgoda rodziców młodych, a samo wydarzenie nie miało wymiaru sakralnego, nie uczestniczył w nim kapłan. Dlatego też żercy Rodzimej Wiary zazwyczaj odmawiają przewodzenia takiej uroczystości, tym bardziej że niewiele mają okazji sprzyjających ustaleniu szczegółowego przebiegu owego obrzędu.

4. Pogrzeb – Rodzima Wiara nie ma jeszcze własnego żalnika (czyli cmentarza). Dotychczas zmarli rodzimowiercy zyczyli sobie najczęściej skremowania, ale nie odbył się do tej pory pochówek ciałaopalny zgodny z przekazami etnograficznymi i archeologicznymi. Gdy umiera któryś z wiernych, rodzimowiercy modlą się za zmarłego drugą, wspominają go.

W Oddziale Małopolskim ważną rolę przy każdym dużym święcie odgrywają stаницe (pięć lat temu zorganizowano osobne, jednorazowe święto ich poświęcenia). Każda ma swojego opiekuna, którego zadaniem jest całoroczna opieka nad stanicą i jej przechowywanie.



Rys. 2. Stanice i ich opiekunowie

Stanice obecne są w czasie największych świąt rodzimowierczych i symbolizują kończącą oraz zaczynającą się porę roku (np. podczas Święta Jarego używa się stanicy zimowej: jest ona rozwinięta podczas obrzędu wieczornego i zwinięta podczas porannego; używa się też wtedy stanicy wiosennej – jest zwinięta podczas obrzędu wieczornego i rozwinięta podczas porannego). Wyróżnia się następujące stanice:

- a) stanica zimowa – na niebieskim tle widnieje płatek śniegu i trystyka, otoczone przez kruka (symbol zimy) i wymalowane przez mróz liście dębu,
- b) stanica wiosenna – na zielono-żółtym tle znajdują się symbole wiosny (bocian, jaskółka, bazie, pisanki) oraz figurka kultowa z Fischerinsel na Tollensee z XI-XII w. (dwugłowy posąg bliźniaczy),
- c) stanica letnia – na pomarańczowo-żółtym tle umieszczono trystykę (symbol Słońca, a także krzesania ognia), wodę, kwiatny wieniec (symbol solarny), gałązki dębu i lipy (pierwiastek męski i żeński), kwiat paproci,
- d) stanica jesienna – symbole urodzaju (róg, różne rodzaje zbóż i innych pokarmów), a także symbole słońca i księżyca widnieją na brązowym tle.

Rodzimowiercy podczas obrzędów noszą także odświętne stroje: najczęściej wykonują je sami, wzorując się na odzieniu dawnych Słowian lub strojach ludowych. Zazwyczaj są one pięknie zdobione haftowanymi symbolami kultowymi: kogutkami, gałązkami dębu, symbolami solarnymi itp.



Rys. 3. Kogutek – motyw często wyszywany na strojach członków Rodzimej Wiary

Ważną rolę podczas świąt pełnią pieśni i modlitwy, które rodzimowiercy odtwarzają na podstawie źródeł słowiańskiego folkloru. Wzorując się na nim również układają własne teksty, często łączone z tradycyjnymi ludowymi melodiami. Przykładem tego może być tekst Kolędy, ułożony przez Włodka z Oddziału Małopolskiego:

Kolęda

Do ciemnej izby wchodzi Bocian, trzymając zapaloną pochodnię. Mówi jakby sam do siebie:

*Jak tu ciemno, jak tu cicho,
Czyżby wszystkich zjadło lichy?*

Z ciemności dobiega gruby żaloszny głos Tura:

*Jakie lichy? Co ty bredzisz?
Słonka nie ma – nie zaświeci!*

Bocian przysiada się do Tura:

*Nie zaświeci? Śmiechu warte!
Słonko świeci w nie zaparte.*

Na to Tur spokojnie tłumaczy:

*Jestem Turem, w swoich wozach
Wożę słonko po przestworzach.
Dziś ze słonkiem nie wróciłem,
Bo po drodze go zgubiłem.*

Bocian jakby sobie coś przypomniał:

*Słuchaj Turze, jak leciałem w śnieżnej chmurze,
Zobaczyłem słonko w górze,
Jak leciało chyłkiem w dół,
Więc złapałem słonko w pól.*

*Chciałem zwrócić, nie zdażyłem,
Dziób i nogi poparzyłem.
Jeszcze skrzydło mi się pali.*

Bocian unosi wysoko pochodnię. Tur stanowczym głosem, wstając zza stołu:
Niech ten płomień świat rozpali!

Bocian zapala świece trzymane przez ludzi. Po chwili Tur:
*Trzeba szybko znaleźć słońce,
Póki światła są płonące.*

Zza rogu wylania się rozespany Niedźwiedź, zdziwiony ziewając:
*Co się tutaj stało,
Że światła się palą?*

Tur i Bocian szukają po sali słonka i mówią:
*Słoneczka szukamy,
A czasu nie mamy.*

Niedźwiedź jakby rozbudzony:
*Widziałem słoneczko, tutaj niedaleczko
Na śniegowej łące nad zmarzniętą rzeczką.*

Tur i Bocian:
*Chodźmy tam czym prędzej.
Nie ma czasu więcej!*

Wtem słycać wycie Wilka, który wbiega rozżłoszczony na salę. Warczy na wszystkich. Bocian spokojnym głosem:

*Co się stało bracie wilku,
Powiedźże tu w słowach kilku
Cóż to tak cię rozgniewało?
Śnieg zasypał ziemię całą,
Nic nie jadłem od tygodni,
Głód rozwala mi wnętrzności,
Wściekłem się i wściekłym będę,
Jeśli zaraz czegoś nie zjem!*

Niedźwiedź rozkazującym grubym głosem:
*Dawać jadło, dawać strawę!
Niechaj Wilk coś zjeść dostanie.*

Ludzie dokarmiają Wilka, Bocian mówi do zwierząt:
*Trzeba zabić wilczy głód,
Bo nie puści szybko mróz.*

Z daleka słyhać głos Kozy – żallosny, smutny. Tur:

*Dłuży się ta noc na dworze,
Nawet Koza spać nie może.*

Wilk z pełnymi ustami:

*Koza ta to jest szczęściara,
Zawsze włoży coś do gara,
Gdzie tylko zajdzie,
Tam jedzenie znajdzie.*

*Jestem Koza rogata,
Uciekłam spod bata.
Długom się błąkała,
Schronienia szukała,
Przez siarczyste mrozy
Wśród śnieżnej zamieci
Szłam ja ciemnym lasem.
Patrzę – światło świeci!
Pędzę co sił w nogach,
Choć się bardzo boję.
Wbiegłam do tej chałupy
I przed wami stoję.*

Bocian:

*Witaj, Kozo miła.
Dobrześ więc trafila,
U ludzi dziś uczta,
Bo noc najdłuższa*

Koza uradowana, łasząc się do ludzi:

*Proszę cię, człowiecze,
Pomóż Kozie w biedzie.
Proszę cię, chłopaku,
Daj mi garstkę maku.
Proszę cię, dziewczyno,
Daj słodziutkie wino.
Dajcie mi to, o co proszę
a wnet szczęście wam przyniosę.*

Wszyscy śpiewają piosenkę i tańczą, a Koza zebrze jedzenie od ludzi:

*Gdzie Koza chodzi,
Tam żyto rodzi.
Hoc koza hoc
Hoc koza hoc
Gdzie Koza rogiem,*

Tam żyto brogiem.

Hoc koza hoc...

Gdzie Koza stopą,

Tam żyto kopą.

Hoc...

Gdzie Koza chwostem,

Tam żyto mostem.

Hoc...

Chciał strzelec zwabić, Kozę zabić.

Co zrobisz zaroza, niech żyje Koza!

Wszystkie zwierzęta chóralnie składają ludziom życzenia:

Zapamiętaj to, człowiecze,

Co ci dzisiaj zwierzę rzecze.

Czy jest prawdą, to, co widzisz?

Pomyśl, zanim się przeliczysz.

Tur już dawno ponoć umarł,

no a przecież tutaj stoi.

Siła jego tak ogromna,

Że na nogach ledwo stoi.

Nie wywołuj Wilka z lasu,

Jeśli zdrowy masz rozsądek.

Migiem w bestię się przemieni,

Jeśli pusty ma żołądek.

A Bociana nie wypatruj,

On lenistwu nie popłaca,

Tam jest szczęście i dostatek,

Gdzie solidna, ciężka praca.

Nie dziel skóry na Niedźwiedziu

Bo i tak jej nie podzielisz,

Nie wydawaj tych pieniędzy,

Których nie masz w swej kieszeni.

Dbaj o Ziemię, czystą wodę,

Szanuj Wieczny Święty Ogień!!!

SŁAWA!

Innym przykładem jest piosenka wykonywana w Święto Jare podczas topienia Marzanny, która została odtworzona na podstawie folkloru ludowego:

Śniegi, mrozy i zawieje

Wiatr zimowy w polu wieje

Krótsza nocka, dłuższy dzionek

W zagajniku gra skowronek

Ref.:

Płyn, płyn Marzanecko
Do morza daleczko
Zabierz z sobą mrozy
Pozostaw Słoneczko

Śmierć się wije koło płotu
Może szuka tu kłopotu
Precz, śmiercicho, precz mi ze wsi
Nowe latko idzie do wsi

Ref.:

Płyn, płyn Marzanecko
Do morza daleczko
Zabierz z sobą mrozy
Pozostaw Słoneczko

Już się w wodę lód przemienia
Bobry wyszły ze schronienia
Już pękają pierwsze pąki
Trawą się zielenią łąki

Ref.:

Płyn, płyn Marzanecko
Do morza daleczko
Zabierz z sobą mrozy
Pozostaw Słoneczko

W zależności od oddziału, święta gromadzą od kilku do ponad setki osób (w przypadku większych uroczystości)⁴⁶. W obrzędach biorą udział nie tylko oficjalni członkowie Rodzimej Wiary, ale także sympatycy, którzy generalnie znają założenia wiary rodzimowierców i częściowo lub całkowicie je popierają. Jednak rodzimowiercy dbają o to, by w świętach nie uczestniczyły osoby przypadkowe, ponieważ obrzędy mają dla nich głęboki wymiar duchowy. Z tego samego powodu nie życzą sobie robienia zdjęć w trakcie samego obrzędu. Mimo dość ostrożnego postępowania i organizowania świąt w ustronnych miejscach, uczestnicy doświadczają zakłócania świąt i nietolerancyjnego traktowania przez osoby postronne.

⁴⁶ W Krakowie średnio w świętach uczestniczy 20-30 osób.